

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela siedemnasta po Zielonych Świątkach, dnia 27. Września 1846.*

Religia.**Obraz gospodyni domu, matki i żony.**

(Dokończenie.)

Przyzwyczajając dzieci do ochotczego posłuszeństwa, do potulności i uprzejmego znoszenia się z innemi; wpajać roztropną ostrożność w niewdawaniu się do cudzych interessów, oduczać brzydkiej ciekawości, tak obmierzlęj w każdym, i do tylu zmartwień dającej okazyą nierozsądnej gadatliwości, zachęcać do grzeczności, uczynności, szczególnież do litowania się nad nieszczęśliwymi, przejmować ich serce pragnieniem owęj najwyższej nagrody, z świadectwa własnego sumienia pochodzącej, i toż stwierdzać własnym przykładem, własną rzadnością w domu, porządkiem, oszczędstwem, pracowitością, zbogacać ich umysł prawdami wiary, uprzyjemniać obowiązki Chrześcianina, ułatwiać ćwiczenie się w cnotach, oto są, że tak rzekę, pensa, ciągłe a święte zatrudnienie matki, w którego dopełnieniu jest niezmordowana. Bo tylko wtedy czuje się być szczęśliwą, gdy jęj sumienie powiada: że co tylko było w jęj mocy, to wszystko czyniła dla dobra swych dzieci. Chętnie ona natęży swe siły w pracy, chętnie sobie od-

mawia orzeźwiającego snu, chętnie się zrzeka wesołych towarzystw, gdy widzi nadgrode tego wszystkiego w pięknem ułożeniu dzieci.

Czém jest gospodyni dla małżonka i dzieci, tém jest także dla zarządu domowego. Ona jest duszą i zagrzewającym słońcem domowém, które swoje dobroczynne promienie rozszerza na wszystkie strony. Swém uprzejmém i porządkującym zdaniem, całości ruch i kierunek nadaje. Równie służący, jak dorosli synowie i córki, z przywiązaniem i miłością słuchają jęj rozrządzeń, i z wszelką ochotą wykonywają pracę od nięj wskazaną. Jako znająca się niewiasta umie się roztropnie i oszczędnie z tém obchodzić, co mąż w pocie czoła nabył. Ma staranie o zaspokojenie każdej potrzeby w domu, wszystko urządza przezornie, i wszystko udaje się jęj ręką pilnym. To wszystko jest nacechowane oszczędstwem, porządkiem, oszczędnością, cokolwiek dzieje się pod jęj dozorem i kierunkiem.

Czystość wszędzie okazuje się naocznie. W kuchni jest wszystko czyste i ładne. Naczynia kuchenne tak wychudożone, wszelkie sprzęty w takim porządku ułożone, że sam ich widok ukon-

owanie wzbudza; tenże sam porządek i ochędństwo widać w spiżarni, w sklepie, na górze, na półkach czyli policach i w izbach. Wszędzie są ślady zdatności i przezorności, umiejacój wszystkim kierować.

I piękna natura ma dla niej szczególnie powaby. W ogrodzie umie połączyć pożytek z przyjemnością. Chętnie bawi na polu przy robotnikach, którzy jej ujmującą przytomnością czują się być zachęconymi do ciężkiej pracy. Rozumie się na wszystkiem, wszędzie umie zarządzić i nadać wszystkiemu dobry kierunek.

Wszędzie, gdzie się tylko okaże jej oblicze, jest wyrazem spokojnego i wesołego umysłu. Chętnie u niej służą tak parobcy, jak dziewczki, bo się z nimi po ludzku, łagodnie obchodzi, we wszystko ich zaopatruje i regularnie wypłaca. Muszą prawda być pracowici, pilni i wierni, ale za służbę wiernie pełnią, otrzymują zdrowy i posilny pokarm, dobrą zapłatę, a przytém miłe obejście się. Jak sama nie pozwala sobie grubiańskiego i obelżywego postępowania z służącymi i najemnikami, tak też nie cierpi, aby które z dzieci miało się po grubiańsku lub z pogardą obchodzić z nimi.

Umie zręcznie wszystkie oddziały czyli gałęzie domowego gospodarstwa podzielić między swe córki, stosownie do ich wieku i zdatności. Ma wprawdzie względ na szczególniejszą chęć każdej, ale że dobra gospodyni we wszystkiem biegła być powinna, tedy dozór gospodarstwa domowego pomiędzy córki podzielony, z czasem przemienia, dla ich ćwiczenia i wprawy we wszystkiem. I tak: jedną powierza dozór nad kuchnią, spiżarnią, sklepem, i dogląda, aby było ochędństwo w kuchni, spiżarni i w sklepie, aby potrawy były dobrze sporządzone, bielizna

chowana i utrzymywana w czystości, i z tego wszystkiego rachunek utrzymuje.

Drugiej powierza dozór nad ogrodem, nad robotą przy lnie, nad przędzą, płótnem, bielnię i t. p. Trzeciej oddaje dozór nad ptastwem, krowami, cielakami i t. p. Stara się obeznać je ze wszystkiemi do zarządu gospodarki należącemi zatrudnieniami, tak, aby żadna kobieca praca nie była obcą żadnej jej córce, żeby się na wszystkiem znały i zarządzie swego czasu umiały.

Najmiliej jest jej zostawać wśród swoich. Nie pragnie i nie tęskni do nawiedzeń i wizyt obcych, o ukontentowanie małżonki; trudnienie się kształceniem swych dzieci, zajęcie się zarządkiem domowym, to są jej najpiękniejsze i najczystsze pociechy. Jeżeli ją nawiedzą przyjaciele i znajomi, to ich przyjmie z serdeczną uprzejmością, a częstuje z szczerą otwartością. Nikt z jej domu nie odejdzie nieujęty jej słodyczą. Jej szczerą prostotą, bez wszelkiej przysady, jej skromne działanie w domu, jej niezachmurzona wesołość, przemawia do każdego nieuprzedzonego serca matki. Nikt w jej domu nie zobaczy nic złego, lecz wszędzie żywy wyraz spokojnego i cnotliwego ułożenia. Jej serce jest czułe na wszystko, co tylko jest dobrem; chętnie wspiera biednego, i całe jej postępowanie i zarząd domowy okazuje jej czułość na nie szczęście bliźniego, gdy tego mocnego jest przekonania, iżby wszelkie jej zabiegi były daremne, gdyby miłość i religia nie były aniołami stróżami jej domu.

Daleka jest od udawania obczytaniej, wiele wiedząc, oświeconej, wątpiącej w rozmowie, od samolubnego sobie pierwszeństwa przywłaszczania, od narzucania swojego zdania innym uporczywie; to wszystko uważa za rzeczy przesad-

dzzone, nienaturalne, przechodzące zakres niewiasty, zmniejszające jęj szacunek i miłość. Jęj właściwą godnością, jęj szlachectwem, jest delikatne uczucie; jęj serce Bogu podległe, jęj niezmyślona pobożność, bezpretensyjna skromność, które ją w oczach dzieci, służących i sąsiadów, jako czcigodną wyższą istotę stawiają i szacunek wzbudzają.

Gadatliwości jest nieprzyjaciółką, bo ona często rozrywa i niweczy pokój i jedność w domu i w sąsiedztwie. A choć kiedy co złego usłyszysz, szkodzącego czyj jęj sławie, już tego nikt trzeci nie dowie się z jęj ust; jeżeli nie potrafi zaraz obronić, osłonić zasłoną miłości, to wiecznym milczeniem i niepamięcią pokryje. Tylko to, co jest dobrém, co służy do zbudowania, jak może rozszerza i upowszechnia, aby tym przykładem chęć wzbudzić w drugich do naśladowania w czynieniu dobrze.

Strój powierzchowny, w oko bijący, nie ma u nięj żadnej wartości, gdy pokrywa serce zepsute i przewrotne. Zna to dobrze, że nikt nie poważy i nie kocha niewiasty dla tego, że się strojno nosi, lecz strój dopiero wtedy podoba się, kiedy go powab i cnota niewiasty uszlachetniają. Przetoć jest nieprzyjaciółką stroju, na który tyle wydatków bywa trwonionych! tyle drogiego czasu marnotrawionym, czasu, przeznaczonego do pełnienia wyższych obowiązków. Niech będą najodborniejsze suknie, najgustowniej i najmodniej zrobione, niechaj się świecą złote ozdoby, drogie kamienie i perły; to wszystko w jęj oczach nie zastąpi brakujących wyższych przymiotów umysłu i serca. Jęj ubiór więcj jest czysty jak kosztowny; a jeżeli się do mody stosuje, to tylko dla tego, aby się nie różniła od innych, i osobliwą nie okazywała, w czém pospolicie mieści się

próżność i chęćka podobania się, jęj zaś serce jest wolne od tego. A to tém śmielęj czyni, że sam święty Paweł, apostoł, nie to gani w niewieście, iż się tak nosi jak drugie, ale raczj jęj nieskromność, jęj przepych i zbytek, jęj chęćkę ściągania oczu na siebie, jęj przesadę.

Blogosławiona to niewiasta, która w tym opisie swój obraz jak w zwierciadle zobaczy!

Gospodarstwo domowe.

Ochronny środek od księgosuszy. Z K.

Pewien gospodarz niemiecki radzi, aby dla ochronienia bydła od księgosuszy, szczepić tę chorobę podobnie, jak się szczepi ospę. Radzi on, aby za materją do szczepienia użyć śliny, którą toczy bydlę na tę chorobę zdychające. I tak mówi on: szczepienie wykona się następującym sposobem: Położywszy bydlę, małym nożykiem zrobi się na wewnętrznej stronie uda, przy wymieniu, lub częściach rodnych, gdzie skóra jest najcieńsza, nacięcie na pół cala długie, nie raniąc mięsa; podniesie się skórę w bok na cal głęboko palcem, za tę skórę wpuści się trochę uzbieranęj śliny, i żeby nie wypłynęła, przytrzyma się otwór palcem przez kilka minut; potem już można pozwolić wstać bydlęciu. Wprowadzi się je do ciepłj obory, da mu się nie wiele, ale dobrj karmi, i poić się będzie często. W miejscu zaszczepionem we trzy lub cztery dni robi się zaropiałý strup. Z tego to strupa zbierze się wprzód, nim on stwardnieje, ropy w piórko dla potrzeby szczepienia, i zatka się ją woskiem. Skoro po za-

szczepieniu spostrzeże się znaki choroby, tedy paści mu się krew z języka lub boku. Potrzeba prócz tego przebić szwając bydłciu podgarstek, wetknąć w ten otwór korzonek białej ciemierzycy, poprzednio w ciepłej wodzie namoczony, tak, iżby jeden koniec korzonka, lub obadwa wystawały.

Z osmdziesiąt jeden wołów roboczych, którym podczas panującej zarazy zaszczepiono ją, tylko jeden wypadł. Bydłeta, na których wykonano to szczepienie, choć w jednej oborze stały z chorą na tę chorobę bydłem, jednak już nie zachorowały tak, iż szczepienie uważać można za środek ochronny od tej choroby.

Bielenie płótna.

Bierze się świeży krowieniec bez słomy, kładzie się w drewniane naczynie, nalewa wodą wrzącą, dobrze rozmiesza, i zostawi spokojnie, aby się ciecz ustąpiła i wystygła, poczem zlewa się z wierzchu wodę. W tej wodzie, która nie koniecznie ma być bez części

gnoju, moczą się nici, przędza, lub płótno, które się ma bielić, przez dwadzieścia cztery godziny. Wyjmuje się potem i płócie do czysta w rzecznej, czystej wodzie, rozpościela na bielniku i ciągle wilgotno utrzymuje. Ktoby chciał przędz i doskonalej wybielić płótno, domoczy je jeszcze co cztery lub pięć dni w takiejże na nowo przyrządzonej wodzie. Takim sposobem płótno wybieli się daleko prędzej i piękniej, aniżeli zwykłym domowym sposobem, powiada Kmiołek mazowiecki.

Sposób do obudzenia w drzewach owocowych urodzajności.

Pewien angielski ogrodnik radzi na ten cel ująć drzewu pewną ilość korzeni, a potem często je podlewać zaleca wodą, która stała przez czas niejaki na gorącym gnoju, jakim jest gołębi, kurzy, i t. p. Sposobu tego szczególnie użyć można do gruszy, bujnie się rozrastających.

U nakładcy niniejszego pisma wyszło i jest do nabycia w jego księgarniach w Lesznie i Gnieźnie:

Popiersie teraźniejszego Ojca świętego, **PIUSA IX.**

Cena eksemplarsza: 2 igr. 6 fen., czyli 15 gr. pol.

Pomienione popiersie, dla wiernego oddania, przyozdobi niezawodnie pomieszkание każdego posiadacza onegoż, a pomierna cena ułatwi nabycie.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem Ernesta Gunthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)